N. 3.

KURYER LITEWSKI

w WILNIE dnia 9 Stycznia. V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURG V. S. d. 28 grudnia. D. 25 w tey stolicy odprawiło się nabożeństwo przy wystrzale z armat, na podziękowanie Bogu za zwycięztwo zupełne d. 14 odniesione przez woyska Imperatorsko Rossyiskie nad licznem woyskiem Francuzów, któremu hetmanił sam Buonaparte, i Marszałkowie iego Lannes i Davoust. Kładniemy wypis rapportu przysłanego J. J. Mci od armii będącey za granicą.

D. 14 listopada Półkownik Alexandryiskiego półku huzarów Jurkowski stoiąc w Błoniach gdy odebrał wiadomość, że ni przyiacioł straż przednia ruszyła z Sohaczewa, poszedł na spotkanie z 3 szwadronami huzarów, 1 kiryssyerów Pruskich, i 200 Kozaków, zostawiwszy w rezerwie pod karczmą Utrata na mieyscu wygodném, szwadron Pruskich kiryssyerów, i 2 działa konney artylleryi. Znalazł Francuzów uszykowanych do boiu, których było 6 połków iazdy, z 6 działami konney artylleryi: w rezerwie mieli znaczną kolumnę piechoty. Nie zważaiąc na przewyższaiącą liczbę Jurkowski wraz uderzył, a wsparty walecznością ludu swoiego, po uporczywey bitwie która 2 godziny trwała, rozgromił przeciwników, i ścigał do samego Sohaczewa; to uczyniwszy powrócił przez Warszawę, zkąd iuż wyciągnoł Pruski garnizon, i rozłożył się w okolicach Pragi.

Nieprzyiaciel w tém zdarzeniu stracił wiele zabitych; z naszey strony poległo, 4 huzarów, 1 kozak, 1 kiryssyer Pruski; ranionych unterofficyerów i żołnierzy mieliśmy 11. Dystyngwowali się w potyczce zaleceni przez półkownika Jurkowskiego, Adiutant Bogatko, Kornet Agiejew, Junkrowie Waśmund i Porfiński z półku Alexandryiskiego, Kapitan Obernibesow i Jackoi z 4 strzelców; Officyerowie Kozaccy Uriadnikow, Akton Nikiforow, Pimenow Esauła Danilewski, Chorąży Krasnuszkin, Urzędnik Charitonow Pruskiey służby Rotmistrze Wagenfeld, Berg, Panisch, Porucznik Truchsen.

D. 2 i 6 grudnia G. kawaleryi Barou Benigsen donosi, że forpoczty nasze miewaiąc z nieprzyiacielem potyczki prawie codzienne, w każdey górę otrzymały z wielką Francuzów klęską; wodz nie wspomina o mnieyszych zdarzeniach, sądząc że dość będzie opisać dwa uwagi godnieysze, D. 26 listopada, półku Alexandryiskiego Półkownik Rusanow z szwadronem swoim, i 4 półku strzelców rotą Kapitana Kuleszy będąc wysłany przez Pomychowo do Modliny dla wzięcia wiadomości o nieprzyiacielu, ciągnoł do samego Zakroczyma. Powracaiąc ztamtąd uyrzał, że ukrywaiący się nieprzyiaciel przecioł iemu drogę: więc natychmiast postanawia przebić się przez piechotę Francuzką; co z szwadronem swoim pomyślnie wykonał; lecz rota strzelców tak mocno od nieprz iacioł opasaną była, że miano ią za zgubioną, gdy waleczny i roztropny Kapitan Kulesza nietylko odparł attakniących Francuzów, aletez wypędził ich z dwóch szańców, i ścigał do brzegu Wisły, gdzie skoro zwycię żeni zaieli wygodne stanowisko, Kapitan uderzył powtórnie, sprawił zamieszanie, i przymusił ażeby nakoniec zbawienia szukali w ucieczce na promach; przy tey zaś okoliczności nieustannym ogniem z ręczney broni wytępił niemałą liczbę ludu.

Przedłużyła się rozprawa od poranku do 3 godziny z południa; tymczasem dwa bataliony Francuzkie drogę zaieły w Pomychowie, którędy Rossyanom iść wypadało. Odważny Kapitan to widząc, gdy iuż nie wiele naboiów zostawało, postano ił z rotą swoią przebierać się lasem przez wioskę Wrony do Gołoziemby; tu zaś przeszedłszy rzękę Wkra szczęśliwie złączył się z dywizyą GM. Dorochowa zostawiwszy nieprzyiacielską zasadzkę w oczekiwaniu nadaremném. Cała Rossyanów strata wynosi 26 ludzi zabitych, ranionych i bez wiadomości obłąkanych.

D. 29 listopada woyskowy Starszyna Grekow z poruczonym sobie kozackim półkiem był wysłany przez Zakroczym do Modliny. Znalazłszy w Zakroczymiu nieprzyiacioł na zasadzce postawionych, dla niespodzianego napadnienia podiazdu GM. Dorochowa, uderzył mężnie Grekow, i przepędziwszy zabrał w niewolę 1 Officyera z 15 strzelcami konnemi; równym sposobem rozgromił podiazd silny z Modliny do Zakroczyma na pomoc wysłany, z którego wielu Kozacy trupem położyli. G. Benigsen zaleca miałowicie Kapitana Kuleszę, Porucznika roty iego Weliużyna, i woyskowego Starszynę Grekowa Procz wspomnianych wyżey Francuzkich ieńców, poymani ieszcze w różnych potyczkach; 9 półku dragonii Porucznik Juri, 13 strzelców konnych Brossar, kilku dragonów i strzelców; zabito wielu, których konie i ammunicye dostały się huzarom i Kozakom Rossyis im.

D. 9 grudnia, odebrano wiadomość, że d. 13 zamyśla nieprzyiaciel przypuścić attak powszechny do wszystkich mieysc naszą armią zaiętych. D. 10 Francuzi wielką siłą w mieyscach lasem porosłych otworzyli sobie drogę, i rzekę Wkra prześ li. GM. Osterman bronił tey przeprawy 7 batalionami piechoty, 4 iazdy szwadronami. Trwała bitwa od godziny 2 z południa do 6 nazaiutrz rano. Nieprzyiaciele odparci zostali; lecz ciemność nocna, i góruiąca Francuzów liczba przymusiły Graffa Ostermana ustąpić do Naseymy. Ludzie zabrani w niewolę z oddzielnych 3 dywizyi donieśli, że przeciwników było w tém mieyscu 30 t. pod kommendą samego Buonaparte, którego Adiutant Segur między innemi iest poyman.

D; 13 grudnia Generał Feld Marszałek Graf Kamieński dla przypadkowey choroby złożył kommendę armii, oddaiąc oną starszemu po sobie; sam zaś odiechał do Ostrołęki, o czém doniósł J. J. Mci. D. 23 i 24 grudnia Jmperator Jmć przez kuryerów z

obozu przysłanych odebrał następuiące rapporta.

Po walce nieustanney prawie od d. 11 z nieprzyiacielem w przednich strażach, gdzieśmy zawsze górowali, gdy G. Benigsen z częścią woysk sobie powierzonych obrał stanowisko pod Pułtuskiem, natychmiast był attakowany przez dywizyą Francuzką, kommendy G. Suchet. Bitwa 3 godziny trwała, nieprzyiaciel odpędzony z klęską bardzo znaczną. D. 14 wprzód niżeli złączyła się z G. Benigsen część większa dywizyi czwartey, którą prowadził GL. X. Galicin, uderzył na nas nieprzyiaciel o godzinie 11 z rana wielkiemi siłami pod kommendą samego Buonaparte i Marszałków iego Lannes i Davoust; dywizya G. Suchet osobno dokazywała. Boy był krwawy, i przedłużył się do ciemności nocnych. W początku Davoust na czele 15 t. uderzył na lewe skrzydło Rossyiskie z tym zamiarem, ażeby zaioł Pułtusk w tyle będący. GM. Baggewut broniący tego miasta z 4 t. żołnierza, przymuszony był ustępować większości sił nieprzyiacielskich; lecz gdy to postregł G. Benigsen, niemieszkaiąc rozkazał zmocnić pomieniony korpus drugim z prawego skrzydła pod kommendą GL. Ostermana; więc nieprzyiaciel został wstrzymany.

Attak przypuszczony od Francuzów na prawe skrzydło Rossyiskie był daleko mocnieyszy. Liczna dywizya piechoty pod Marszałkiem Lannes, którą sam Buonaparte prowadził, ciągnęła krzakami i zaroślami ku naszey straży przedniey, którą tu postawiono dla okrycia skrzydła pomienionego; i z taką zapalczywością uderzyła, że GM. Barclay De Tolli wodz przedniey straży nie mogł odeprzeć Francuzów. Wkrótce iednak dał sposobność czynienia batteryi w tyle będącey, i zaroślami pokrytey: ogień kartaczowy, położył trupem wielu nieprzyiacioł, i dalsze ich postępowanie zatrzymał. Jednakże przedsięwzieli okrążyć tę batteryą, a Barclay De Tolli został przymuszony ustępować.

Wtenczas G. Benigsen rozkazał front odmienić całemu skrzydłu prawemu; a do GM. Barclay De Tolli wysłał w pomoc dwa razy po 3 bataliony piesze. Takim sposobem wstrzymawszy zapęd nieprzyiacielski, gdy ogień armatny i ręczny ciągnoł się bez przerwy, G. Benigsen umyślił sam attakować Francuzów. Na ten koniec rozkazał GL. Osterman, i zalecił reszcie piechoty swoiey ruszyć na prawe skrzydło, wspieraiąc one batteryami mocnemi, i 20 iazdy szwadronami; reszta zaś iazdy Rossyiskiey uszykowana przed środkiem frontu, nieprzyiacielską utrzymywać miała. Bronili się Francuzi uporczywie; lecz nakoniec przymuszeni byli ustępować męztwu woysk J. J. Mci. zupełnie rozgromieni i ścigani z boiowiska. Jeńce zapewniaią, że strata ich na tém mieyscu w zabitych przenosi 6 t. ludu. Co zaś do klęski naszey, ta chociaż dla krótkości czasu wyszczególnioną być nie może, nie przechodzi iednak zapewne 1500, a naywięcey 2. t.

G. Benigsen zostawuiąc sobie poźniey donieść o wszystkiém dokładnie, przydaie tylko, iż nie może wyrazić dostatecznie, do iakiego stopnia przyszedł duch męztwa i waleczności woysk Rossyiskich. Miedzy innemi, powiada, GM. Kożin z półkiem leibkiryssyerów J. J. Mci. i dwóma szwadronami Kargopolskiego dragonii, uderzył na nieprzyiacielską kolumnę piechoty, która 3 t. ludu liczyła, i gotowała się iuż odciąć GM. Baggewut; chociaż Francuzi silnie ognia dawali z batteryi, pod którey zasłoną swóy zamysł uskutecznić chcieli, do ostatka iednak wyciętemi byli. Takim sposobem zniszczone zostało przedsięwzięcie nieprzyiaciela przeciw woysku kommendy G. Benigsena, a Rossyanie otrzymali zwycięztwo zupełne.

BELGRAD d. 15 listopada. Na początku miesiąca terazn. skończyło się zawieszenie broni między Serwianami i załogą Turecką u nas, gdy ta odrzucaiąc umowę podpisaną w Semendryi, rozkazom Selima 3 przez Muhasila pełnomocnika oświadczonym nieposłuszna, ustąpić z twierdzy nie chciała. Nastąpiły więc krwawe gonitwy pod murami i codzienne wycieczki; Serwianie coraz większe sprowadzali posiłki, w zamiarze, iak się zdawało, przypuszczenia szturmu. Gdy iuż wszelką gotowość zrobiono w obozie. pierwszy namiestnik oddalonego naczelnika Czarapic d. 12 ogień ze wszystkich batteryi kazał otworzyć; trwało strzelanie z obustron dzień cały; nie ustało w nocy; nakoniec rano nazaiutrz Czarapic szturm zaczyna, i po mężném usiłowaniu, i długim odporze wchodzi zwycięzcą do miasta i niższey twierdzy.

Górny zamek znaydnie się ieszcze w mocy Kersylianów i Jańczazów Kusanzy Alego; Serwia. nie czasu nie tracąc założyli narychmiast nowe batterye, i strzelać do niego zaczeli. Załoga widząc nieuchronną iuż zgubę broni się uporczywie; słychać nawet, że dziś o południu szczęśliwy Czarapic kulą z działa trafiony poległ. Smierć ukochanego wodza zemstą zapaliła żołnierzy, głośno wszyscy wołaią o szturm powtórny, iutro chcąc koniecznie wniść do górney twierdzy. Chociaż tu walka nie ustaie, zawieszenie broni zachowuie się między woyskiem Ottomanów i Chrześcian od wschodniey granicy; Muhasil udał się do Constantinopola, przyrzekaiąc uroczyście, że Sułtan zrozumiawszy iak rzeczy tu idą, skłoni się do potwierdzenia wiadomey ugody, mianowicie ażeby Serwia na wzor Multan i Wołoszczyzny udzielna, obierała sobie Xiążęcia z narodu swego, który ma kraiem rządzić, opłacaiąc Porcie corok daninę 2500 kies wynoszącą; długi zaś wszelkie przez Serwianów zaciągnione podziśdzień od początku domowych rozruchów, zapłacić ma skarb Monarszy. Czerny sam obieżdża granice Bulgaryi i Bośnii opatruiąc bezpieczeństwo ziomków; namiestnik iego Milloia ieździł do Semlina, gdzie z Austryackiemi kupcami zrobił układy handlowe obu stronom pożyteczne.

CONSTANTINOPOL d, 24 listopada. Memet Oglou kommendant zamków nad ciaśniną Dardanelską położonych, doniosł niedawno Porcie, co inni wkrótce potwierdzili, że pod wyspą Tenedos ukazała się flotta nieznaioma, w którey liczono więcey 30 okrętów zbroynych. Wnosili niektórzy, że tę potęgę Angielski Admirał Louis sprowadził, i razem liczną dywizyą żołnierza lądowego, ażeby do skutku przywiodł taiemne zamiary dworu swoiego. Wielka ztąd trwoga w stolicy naszey; dziś nakoniec uspokoieni iesteśmy, dobrze wiedząc, że to iest flotta Turecka, którą w Alexandryiskim porcie trzymał bezczynną Kapitan Basza tak długo; wszedł zawczora do Constantinopola bez szkody, i przywiozł syna Mehemeta Ali, którego ociec dziś Wielkorządca Egiptu, w zakład wierności ofiarował Sułtanowi.

D. 21 Admirał W. wpadł w niełaskę u dworu,

i urząd stracił; zastępnie mieysce iego Salib koniuszy Selima 3. Niedawno wyniesieni na stopień Hospodarski w Multanach i Wołoszczyźnie Suzzo i Callimachi, i wkrótce złożeni, znayduią się obydwa u nas. Passwan Oglou nie ustąpił ieszcze z Wołoszczyzny; cokolwiek wydarł nieszczęśliwym obywatelom, zniosł wszystko do Kraiowy.

WIEDEN d. 3 stycznia. W armiach Austryackich uczynione są odmiany: kommendant stolicy naszey X. Ferdynand Wurtembergski został przy randze Feld Marszałka i Szefow stwie półku swoiego. Kommendantem Wiednia, Austryi wyższey i niższey tudzież Saltzburga X. Jan Lichtenstein; kommendantem w Lintz G. Baillet, kommendantem Siedmiogrodzkim G. Kollowrath; wice kommendantem Wiednia G. Mitrowski; prezydentem sądu cywilno woyskowego GM. Desich, appellacyinego G. Binder. Półkownicy Cavallar i Wimpfen otrzymali rangę GM. Generałowie kawaleryi Harnoncourt i Lilien, GM. Spangen uwolnieni od służby z pensyą. G. kawaleryi Bellegarde został kommendantem w Gallicyi i Lodomeryi. GL. Hiller w Austryi wnętrzney. GM. Louchier, Husines, Qwietowski umarli.

D. 3 grudnia zeszła z tego świata w stolicy naszey małżonka Ambassadora Rossyiskiego Graffini Razumowska, z domu Thun lat maiąc 43, dama cnot wysokich. Cesarz zaszczycaiąc naywyższą opieką wszystkie zgromadzenia, które w państwach Austryackich zatrudnione są edukowaniem młodzi i posługą chorym, Paunom Angielskim, Urszulinkom, Elizabetynkom Miłosiernym dał przywiley służący do niezamierzonego czasu, ażeby mogły same nabywać dobra nieruchome i ruchome, iakoteż przyimować ofiarowane im fundusze i zapisy testamentowe, bez żadney odtąd przeszkody i trudności; obowiązane tylko o podobnych zdarzeniach donosić zwierzchności kraiowey, ażeby nowo nabyte summy, domy, dobra do funduszów dawnych prawnie wcieliła.

Towarzystwo Muzyków Wiedeńskich przed kilko dniami na zysk wdów i sierot zgromadzenia swoiego, przez dni dwa dawało wielką Akademią muzyczną od Judy Machabeyczyka nazwaną; orkiestra składała się z wybranych osob więcey 200. Znaydował się obecny Monarc a z całą familią. Arcy Xiążęta Karol, Antoni, Ludwik, Raynery, Rudolf, dwór cały, nayzacnieysi obywatele w liczbie wielkiey; przychod bardzo znaczny wystarcza wszelkim potrzebom wspomnianych osob.

Od Wurtembergskiego dworu przybył nowo mianowany posłem nadzwyczaynym Graf Beroldingen; wzaiemnie Cesarz Ministrem Austryackim do Stuttgardu wyznaczył Barona Crumpipen; tego zaś mieysce poselskie w Szwaycarach zastąpi Kawaler Schraut. Arcy X. Karol autora dykcyonarza pocztowego kraiów Austryackich Crusius zaszczycił pismem pochwalném, przydaiąc w upominku tabakierę kosztowną. Tenże Arcy X. Poruczka Hoe enmuller podróż przedsiębiorącego do krain wschodnich opatrzył szczodrobliwie; Officyer zaś do uczonych zgromadzeń odezwę zrobił, ażeby iemu podały do rozwiązania wątpliwości i pytania sciągaiące się do Historyi naturalney, Geografii, fizyologiii, technologii, archaeologii, numizmatyki, przed końcem sierpnia.

LONDYN d. 5 grudnia. Minister interessów zagranicznych Lord Howick wydał oświadczenie, że gdy Król Pruski przyrzekł, nie tylko nie tamować wolney żegługi Anglikom, lecz owszem dozwala statkom naszym zawiiać bezpiecznie do portów Pruskich i powracać do oyczyzny, iak było przed opanowaniem Hannownru, i zamknięciem rzek Elby, Ems, Weser; przeto Jerzy 3 rozkazuie woiennym okrętom i korsarzom swoim, ażeby odtąd nie czynili przeszkody w handlu i żegludze poddaństwu Pruskiemu zwłaszcza gdy towar dozwolony traktatami dokądkolwiek prowadzić zechcą. Podobnym sposobem zabroniono iest przytrzymywać statki Rossyiskie do iakichkolwiek portów idące: przytrzymane dawniey Admiralicya iak nayrychley uwolnić powinna.

Tenże Howick do Maira Londynu pisał. Z żalem donoszę, słowa są iego, że Hamburg Francuzkim żołnierzem iest osadzony, gdzie nieprzyiaciel wszelką własność obywatelów Angielskich konfiskuie, osoby ich za ieńców woiennych ogłaszaiąc. Poseł nasz i Konsul udali się do kraiu Duńskiego, starać się maiąc usilnie, ażeby okręta w Husum, Toenningen, Gluckstadt będące, mogły iak nayrychley powracać do portów Brytańskich.

Zadna nigdy z lądu przysłana wiadomość bardziey nie zastanowiła Anglików: postępek nieprzyiacielski w Lubeck, Hamburgu, Bremen, powszechna konfiskata własności naszey w tych miastach, i wielu orężem Francuzkim zaiętych, szkodzi zyskom, iakich spodziewał się narod z przedaży produktów. Naywięcey zadziwia oświadczenie ogłoszone przy dopełnieniu tey gwałtowności, że Napoleon nie ustąpi z kraiów podbitych, dopóki Anglia nie odda właścicielom osad zamorskich, które orężem zawoiowała po wszystkich częściach świata na Francuzach, Hiszpanii Batawach. Nie wiadomo, co uczynią Ministrowie; dziś naradzaią się z kupcami znacznieyszemi; nic ieszcze nie przedsiświzięto; tymczasem papiery znacznie upadaią.

G. Miranda nie iest poymany przez Hiszpanuów; lecz wyprawę swoią pewnie zawiesił do innego czasu; przekonawszy się podobno, że potęga iego nie dorównywa wielkiemu przedsięwzięciu. Zgadnąć trudno, zostawił lud swóy w prowincyi Carracas, czyliteż z towarzyszami wszystkiemi puścił się na morze; to niewątpliwa, że rodowici południowey Ameryki mieszkańce nie łączyli się gromadnie z ogłoszonym wybawicielem, który widząc siłę nieprzyiacioł udał się do wysp Angielskich, zaciąga ochotników do wyprawy trzeciey, którą gotuie z większém nad inne staraniem. Uwiadomiony, że rząd Hiszpański 10 ludzi iego w pierwszey poymanych ukarał śmiercią, wetowém prawem równą liczbę przeciwników w mieście Coro powiesić kazał. Oddaliwszy się ztamtąd był iuż w Trinitadzie, Curas ao, Barbados, innych mieyscach: na ochotnikach nie zbywa mu nigdzie; pieniądze, lud, statki, broń, ammunicyą, spodziewa się otrzymać u Amerykanów; lecz nie widziemy dotąd, ażeby rząd Angielski przykładał się do pomyślnego skutku tey wyprawy.

Panuiący w S. Domingo Dessalines raz ieszcze chciał losu doświadczyć, ieśliby ten mu nie sprzyiał w zawoiowaniu części wyspy Hiszpańskiey. Woyska Murzyńskie wtargnowszy do tey prowincyi, nakoniec obległy stolicę S. Domingo: lecz G. Francuzki Ferrand dał im odpor; w powtórzonym kilkakroć szturmie poledz miało do 5 t. czarnych; reszta śpiesznie powracać musiała do własnych osad.

Admiralicya ogłosiła rapport pisany przez Lorda Collingwood z okrętu Ocean d. 3 listopada pod Cadix, który obiaśnienia zdaie się potrzebować. Dono-

si albowiem, że gdy flotta pokazała się w ciaśninie, Admirał Purwis w Gibraltarskim porcie straż trzymaiący wysłał natychmiast zbroyne okręta przeciwko nieprzyiacielowi. Porucznik Foote chciał ratować statek Angielski od Francuzów iuż zabrany, i przez nich ciągniony; lecz siłą nierówny po długiey walce sam poddać się musiał. To czytaiąc zgadywać trzeba, iaką flottę Anglicy z Gibraltaru postrzegli w ciaśninie; Toulońska była, czyliteż z Carthageńską połączona, dokąd zmierzała, do Cadix dla złączenia się z szczątkami flott w Trafalgar zniszczonych, czyliteż na inną wyprawę; iakie statki nam zabrała. Jeżeli płynela do Cadix, iesteśmy spokoyni: Collingwood ma siłę dostateczną zniszczyć nieprzyiacielskie zamysły.

Następca tronu ciężko zachorował, któremu, iak słychać, lekarze nie obiecuią wieku długiego. Parlament ostatecznie zwołany iest na d. 19 grudnia. Parom i Reprezentantom nowym wcześnie zapowiedziano, że przygotowani być maią do rozwiązania nayzawilszych zagadek. Stan dzisieyszy wnętrznych i zagranicznych interessów to wskazuie. Powiadaią, iż nieprzyiaciel zaiowszy wiele portów Niemieckich, kazał w nich uzbraiać większe statki kupieckie, które na wiosnę po morzu Baltyckiém krążyć będą: nastąpi to lub nie, rzecz zdaie się pewna, że Brytannia W. flottę potężną wyśle do Sundu.

DREZNO d. 20 grudnia. Po ugodzie zaszłey między Francyą i dworem Dresdeńskim, nastąpiła wkrótce umowa z Xiążętami Saskiemi Weimar, Coburg, Gotha, Meinungen, Hildburghausen, którą ich pełnomocnicy z G. Duroc podpisali; razem wszyscy przystępować muszą do Federacyi Reńskiey, i dostarczyć na spólną potrzebę 2800 zbroynych: zostawieni przy swoich dzierżawach, płacić nie będą żadney kontrybucyi, od rekwizycyi są wolnemi; cokolwiek iuż dawniey wybrał żołnierz Francuzki, ma być wrócono, kray od przechodu i stanowisk woyskowych zostanie swobodnym. Po ogłoszoném przymierzu kommisarze i urzędnicy cywilni w całey Saxonii przez Francuzów postanowieni, rozkaz odebrali udać się do główney kwatery Napoleona, który d. 15 z Poznania ruszył do Warszawy; kommendanci zaś woyskowi w Erfurt, Torgau, Wittenberg twierdzach, na mieyscu zostaią.

Napoleon przed wyiazdem z Berlina chciał wiedzieć iak wiele osob liczy kolonia Francuzka w tém mieście założona, gdy Ludwik 14 odwoływaiąc przywileie Hugonotom nadane od dziada Henryka 4 w Nantes, dał przyczynę do wiadomey emigracyi; usłyszawszy, że ich dziś iest u nas 12 t. oświadczył duchowney starszyźnie podczas audyencyi, że dawney oyczyzny wyrzekać się nie powinni.

BERLIN d. 26 grudnia. Karmią się obywatele Pruskiey Monarchii nadzieią pokoiu, i pożądanego oglądania Króla swego, tymczasem nie ustaie woyna, i ucisk od niey nieoddzielny, chociaż nieprzyiacielscy wodzowie staraią się karność i porządek zachować. Zywności mamy dostatek do czasu pewnego; lecz od boiaźni, co wiosna przyniesie, nikt wolny nie iest. Minister Haugwitz, iak mówią, oddalił się do swoich dobr w Szląsku, Hardenberg do rady Królewskiey nie powraca; Schulenburg pełni docześnie obowiązek Ministra zagranicznych interessów. Pieniędzy gotowych powszechny niedostatek w oyczyźnie wyniszczoney woyną, resztę złota i srebra przez kontrybucye uciążliwe nieprzyiaciel zabrał. Same tylko dziś cyrkuluią prawie papiery skarbowe przed rokiem ustanowione, i drobna moneta zdawkowa; te więc Francuzi w podatkach kazali przyimować, lecz nawzaiem temi opłacaią wszystko.

Przez miasto nasze ciągną nieprzyiaciele ku brzegom Odry; raz widać idących młodzieńców nowozaciężnych, drugi raz kiryssyerskie i strzeleckie półki naywięcey konne, które w roku przeszłym służyły pod Masseną we Włoszech, teraz od G. Espagne przyprowadzone. Nakoniec Mortier opuściwszy Hamburg, przez Rostock przybył do Anclam; iego mieysce zastąpi G. Michaud. Aresztowanym Anglikom zapowiedziano, że do Verdun wkrótce wyieżdżać maią; towary ich dotąd leżą nietknięte w miastach. W portach Xięstwa Holsztyńskiego nie przyięto 2 poczt Angielskich; rząd Duński chce unikać wszelkiego podeyrzenia. We wszystkich miastach państwa naszego Francuzi po weyściu swoiém pieczętowali niektóre magazyny i sklepy kupieckie; teraz G. Clarke wszystkie otworzyć kazał, i wolny handel ogłosił, ieżeli pomienione składy własne są prywatnych obywatelów, i nie zawieraią w sobie towarów Angielskich.

Hieronim Buonaparte z woyskiem Bawarskiem i Generałami Deroy i Wrede powrócił do Szląska, maiąc dobywać stolicę Wrocław. Mieszkańcom zwierzchność zaleciła czynić gotowość do spodziewanego bombardowania, więc zdeymuią dachy, pokrywaią one gnoiem niszczą bruki zbieraią koce i świeże skury do przykrycia bomb spadłych służyć maiące; wszystkie domy opatrzyły się w naczynia napełniono wodą, która zaprawiona iest potażem, witriolem, solą, ługiem mydlarskim, lub gliną, iaka do gaszenia pożarów lepsza iest od pospolitey, z dawnego doświadczenia. Ze wszystkich twierdz Szląskich naymocnieysza Schweidnitz, garnizon ma bardzo liczny; inne 6 opatrzone ludem i ammunicyą do potrzeby; wszystkie z kolei dobywać maią woyska Federatów Renu.

O czynnościach woiennych nic nowego nie mamy, prócz wzięcia Częstochowy, gdzie słaby garnizon kapitulował d. 19 listopada, idzie w niewolę; skarbów kościelnych zabierać nieprzyiacielowi zwierzchność nie dozwoliła. Biegał odgłos o zaszłych utarczkach między dywizyą Lannes i woyskiem Pruskiém, które stało między Toruniem i Grudziądzem; lecz urzędowego doniesienia nie mamy. Szkoły dotąd kwitnące w Halli blizkie są upadku; w teraraznieyszém zamieszaniu nauczyciele i uczniowie oddalaią się do Lipska, Heidelberg, Goettingen. W tych d. 14 t. Francuzów ma ciągnąć przez naszą stolicę od brzegów Elby: wczora Clarke oglądał i ćwiczył dywizyą grenadyerów i woltiżerów G. Oudinot, która idzie ku Odrze.

STRASBURG d. 5 grudnia. Jeńców Pruskich dywizyi kilka iuż przybyło z prawego na brzeg lewy Renu; wszystkie ciągnęły na Moguncyą. W mieście Nancy postawiono ich 2600, w Toul 1500: niektóre wydziały przez Strasburg poprowadzono do Colmar, Befort, Besanson, i Diion.

STOCKHOLM d. 3 grudnia. Po odebraney wiadomości o zaczętych krokach nieprzyiacielskich w Niemczech przez zabranie żołnierza naszego w niewolę na rzece Trawe, i zbliżenie się woysk Francuzkich do granic Pomeranii Szwedzkiey, zaczeliśmy pilniey gotować się do obrony. Do Stralsundu rozkaz przesłano, ażeby dla łatwieyszego odporu, wszystkie domy będące na przedmieściach rozebrano: co natychmiast przyszło do skutku. Fregaty Królewskie Camilla i Champan zawinęły do Carlscrony, prowadząc wielką liczbę statków kupieckich narodu naszego, które handlowały na morzu środziemném.